

Łukaszewicz, Bohdan

O właściwą ocenę "Mazura" szczycieńskiego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 231-233

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bohdan Łukaszewicz

O WŁAŚCIWĄ OCENĘ „MAZURA” SZCZYCIEŃSKIEGO

Najnowsza synteza dziejów Polski, przygotowana przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe, której tom trzeci napisał historyk krakowski Józef Buszko¹, wiele miejsca poświęca sprawom Warmii i Mazur, a szerzej — problematyce wschodniopruskiej. Pisząc o ruchu narodowym na terenach Warmii i Mazur na początku XX stulecia, Autor stwierdza:

„Po upadku «Gazety Ludowej» dopiero w 1906 r. udało się działaczom polskim założyć nowe pismo, wychodzące pod nazwą «Mazur». Na łamach tego pisma dominowała sprawa obrony polskości i związków Mazur z innymi ziemiami polskimi, początkowo zbyt mało jednak poświęcało ono uwagi miejscowym sprawom mazurskim. Dopiero wraz z objęciem redakcji «Mazura» przez K. Jaroszyka (1908) nastąpiła zmiana na lepsze. Pismo przybrało teraz radykalny charakter, ujawniając sympatie dla socjalizmu [podkreślenie — B.Ł.], co doprowadziło do wydatnego wzrostu jego abonentów i zasięgu oddziaływania”².

Teza o sympatii „Mazura” dla socjalizmu nie znajduje potwierdzenia przy uważnym czytaniu tego pisma. Niestety, w literaturze przedmiotu istnieje od 1955 roku właśnie taka opinia o „Mazurze”, co stało się za przyczyną pierwszego zarysu dziejów tego pisma pióra Władysława Chojnackiego³, który stwierdził, iż „Mazura” cechowała „neutralność, a nawet ukryta sympatia do socjaldemokracji”⁴. Opinia ta powtórzona została w nieco odmiennej, szerszej formie przez Adama Galosa w *Historii Polski PAN*. Pisze on: „«Mazur» zamieszczał niejednokrotnie artykuły o radykalnych akcentach, zdradzał sympatie do socjalizmu”⁵. Jedynie Tadeusz Cieślak w 1964 roku pisał — co umknęło uwadze badaczy — iż ani dysponenci pisma, ani też jego redaktorzy nie należeli do zwolenników rewolucji, a ich „postępowość zamykała się w postulatach narodowościowych”, zaś warunki życia regionu i jego rolniczy charakter sprawiały, że „«Mazur» nie popierał socjalizmu”⁶.

Pierwszy redaktor „Mazura” szczycieńskiego, Stanisław Zieliński — działacz narodowy, członek „Zetu”, już w drugim miesiącu ukazywania się pisma opublikował artykuł *Socjalista a demokrat*, w którym czytamy: „Socjaliści

1 J. Buszko, *Historia Polski 1864—1948*, Warszawa 1978.

2 Ibidem, s. 179.

3 W. Chojnacki, *Polska akcja narodowo-uświadamiająca na Mazurach przed I wojną światową. Wybór materiałów źródłowych z lat 1910—1914*, *Zapiski Historyczne*, 1955, t. 21, z. 3—4, ss. 242—289.

4 Ibidem, s. 259.

5 A. Galos, *Stosunki polityczne na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim w latach 1902—1914*, w: *Historia Polski*, t. 3, cz. 2, 1900—1914. Pod red. Z. Kormanowej i W. Najdusa, Warszawa 1972, s. 712 (tam też w „Indeksie czasopism”, zestawionym przez Lucynę Tych na s. 968 podano błędnie lata 1912—1918 jako okres ukazywania się „Mazura” szczycieńskiego).

6 T. Cieślak, *Prasa polska na Mazurach i Warmii 1918—1939*, Olsztyn 1964, s. 106.

bowiem mówią, że chcą dobra ludu, ale jest to nieprawda i bałamucenie tylko, — Nie uznają [socjaliści] narodowości, choć dla zamydlenia oczu często inaczej głoszą. Zwalczają wszelką religię, zwalczają wiarę i Boga uznać nie chcą. Kościół ewangelicki też potępia nauki i dążności socjalistyczne, które usiłują zburzyć fundament porządku ustanowionego przez Opatrzność Boską na świecie. Żaden ewangelik Polak do socjalistów w żaden sposób należeć nie powinien”⁷.

Natomiast Kazimierz Jaroszyk, świadomy siły argumentacji „Pruskiego Przyjaciela Ludu” — pisma gadzinowego — na rzecz pruskości Mazurów przy podkreślaniu czynnika wyznaniowego, starał się wykazać Mazurom, iż katolicyzm, z którym utożsamiano polskość, nie jest wrogiem religii ewangelickiej: „podstawa chrześcijaństwa to nauka o Trójcy Przenajświętszej i o Boskości Zbawiciela. W to wierzą i katolicy i ewangelicy. Chrześcijaninem się staje przez chrzest święty — a więc znów coś wspólnego u jednych i drugich. Biblię czyli Pismo św. uznają jako objawienie Boskie i katolicy i ewangelicy — choć co do sposobu wykładania zachodzą różnice zasadnicze. — Pamiętajmy o tym, że największymi wrogami protestantyzmu, jak i katolicyzmu nie są wierzący chrześcijanie, ci lub owi, lecz niewiara, bezbożność i przewrót”⁸.

A za „niewiarków, bezbożników i wywrotowców”, czyli wrogów zarówno katolików, jak i ewangelików, uważał Jaroszyk socjaldemokratów i atakował ich również silnie jak germanizatorów. Wskazywał nawet na wspólną zależność — w pierw germanizacja ludności polskiej, a potem „socjalizacja”. Twierdził Jaroszyk, iż „germanizatorzy niemcząc Mazurów kręcą na siebie batóg, gdyż ułatwiają w ten sposób agitację socjaldemokratyczną”⁹.

Skąd w takim razie wzięła się teza Władysława Chojnackiego o neutralności, a nawet „ukrytej sympatii do socjaldemokratów”? Otóż na udokumentowanie swego twierdzenia Chojnacki cytuje fragment artykułu, zamieszczonego w numerze 33 „Mazura” z 26 kwietnia 1911 roku: „Wiemy również, iż są Mazurzy, którzy w różnych sprawach zwracają się do partii socjaldemokratycznej o poradę, a partia chętnie im posługuje. Niedawno temu przyniesiono nam do redakcji kalendarz niemiecki socjaldemokratyczny, pognieciony, poniszczony, który przechodził widocznie wiele rąk. Dano nam kalendarz dla informacji, ale zażądano go z powrotem. Kalendarz wędruje od chaty do chaty. — [opuszczenie W. Chojnackiego]. Przyznała przecież «Ostdeutsche Rundschau» niedawno temu, że Mazurzy w Westfalii o wiele przystępniejsi są dla agitacji socjaldemokratycznej aniżeli Polacy”¹⁰. Cytat ten zaczerpnięto z artykułu pod znamienym tytułem: *Słowo przestrogi dla germanizatorów ludu polskiego*. Artykuł zaś kończy Jaroszyk słowami, których Władysław Chojnacki nie cytuje: „socjaldemokracja nie ma wśród ludu polskiego powodzenia, za to rzeczywiście podatną żywiną dla socjaldemokracji jest polska młodzież ziemczona. Socjaldemokraci są chwilowo na Mazurach spokojni, nie wysilają się zbytnio, gdyż wiedzą dobrze, że sieją dla nich hakatyści

7 Mazur, 1906, nr 15 z 22 VIII. Podobnie w artykule *Kultura socjalistów* w numerze 20 z 9 IX 1906 r. Zaś w numerze 39 z 14 XI 1906 r. na łamach pisma zamieszczono wiersz *Przec z socjaldemokratami*, napisany przez „Janika z Bugaj, parobka, z powodu ciągłych mordów popełnianych przez socjalistów w Królestwie Polskim —”.

8 Mazur, 1908, nr 42 z 16 VII.

9 Mazur, 1912, nr 39 z 15 V; nr 25 z 29 III 1914 r. oraz nr 50 z 25 VI 1914 r.

10 W. Chojnacki, op. cit., s. 259. Na takie stanowisko Autora rzutował — jak sądzę — okres w którym powstał artykuł.

i germanizatorzy ludu polskiego, i że plony obfite oni zbierać będą. — Na Mazurach chwilowo cicho, germanizatorzy piszą o wierności Mazurów dla króla i państwa, niemczą bez przeszkody, oglupiają lud za pomocą polskich pism germanizatorskich, a socjaldemokraci czekają. Czekają cierpliwie na porę stosowną dla rozwinięcia sztandaru jak krew czerwonego. Ślepy chyba ten, który tego nie widzi. Na to wszystko atoli ślepi i głusi są germanizatorzy ludu polskiego na Mazurach. Zaszlepieni szowinizmem, nienawiścią do polskości pod hasłem «Unsere Masuren müssen Deutsche werden», pracują nad niemczeniem ludu polskiego przygotowując batóg na własną skórę. Mane! Thekel! Upharsin!»¹¹.

Tak więc Kazimierz Jaroszyk w swych wystąpieniach prasowych przed I wojną światową używając wobec germanizatorów straszaka socjaldemokratycznego, wobec ogółu Mazurów posługiwał się argumentem „niebezpieczeństwa socjaldemokratycznego”. Przywiązani do Kościoła ewangelickiego Mazurzy powinni byli sobie zdawać sprawę, że skoro ulegną germanizacji, to niebawem odpadną od swego Kościoła i wraz z Niemcami poddadzą się propagandzie socjaldemokratycznej szybciej, niż gdyby zachowali odrębność etniczną. Pamiętać przy tym należy, iż w warunkach wschodniopruskich socjaldemokracja miała stosunkowo silniejsze wpływy wśród ludności niemieckiej niż polskiej¹² — nie wchodzę tu w przyczyny takiego stanu rzeczy.

Na ocenę Jaroszyka jako sympatyka socjaldemokratów być może rzutuje jego znany list otwarty do rad robotniczych i żołnierskich Warmii, zamieszczony na łamach „Gazety Olsztyńskiej” 21 grudnia 1918 roku, a więc już po wojnie, w zmienionej sytuacji społecznej i politycznej, kiedy też odmiennie niż przed rokiem 1914 wyglądała sprawa polska.

Z przedstawionego zatem wyżej materiału wynika, że „Mazur” nie tylko nie ujawniał sympatii dla socjalizmu, ale wprost go zwalczał. Inne też zgoda były siły sprawcze wzrostu liczby abonentów pisma i zasięgu jego oddziaływania¹³.

¹¹ Mazur, 1911, nr 33 z 28 IV.

¹² Z. Lietz, *Stan i potrzeby badań nad dziejami ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1978, nr 1, s. 63—64.

¹³ Por. B. Łukaszewicz, *Nakład „Mazura” szczycieńskiego w latach 1906—1914*, *ibidem*, 1976, nr 1, ss. 51—58